Wydawca Jan Kustos
Wychodzi raz w tygodniu z dodatkiem „Der Pranger“ Cena za egz. pojedyńczy 40 gr.
Rok 10 Katowice, od 19-go do 25-go listopada 1930 r. Nr. 47



Numer telef. 1024

Pismo poświęcone sprawom G. Śląska oparte na gruncie narodowo-polskim niezależne w polityce

Numer telef. 1024

Abonament u agentów i na poczcie 2,30 złote miesięcz.

Wydawca: Jan Kustos, Katowice, ulica Andrzeja 14, I piętro prawo.
Redakcja: ul. Andrzeja 14. — Redaktor przyjmuje od 8—1 dopoł. i od 2 1/2—5 popoł.

Reklamy i Ogłoszenia: 1 str. 400 Zł 1/2 str. 250 Zł., 1/4 str. 140 Zł., 1/8 str. 80 Zł

Upomnienie pod adresem Korfanciarzy i Sanatorów!

„Różnica między zwykłą zbrodnią a zdradą stanu jest ta, że karze się zbrodniarza zwykłego wtedy, gdy się zbrodnia jemu uda, wzgl. gdy takową już popełnił, zaś zdrajcę stanu karze się wtedy, gdy się jemu zamach lub zdrada stanu nie udała“. Hittler.

„Wszelaka dusza niechaj będzie poddana wyższym zwierzchnościom. Albowiem nie masz zwierzchności, jedno od Boga; a które są, od Boga postawione. Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu“. Św. Paweł do Rzymian rozdz. 13.

Walka przedwyborcza została rozpętana i przez Korfanciarzy i przez Sanatorów na całego. Obydwa obozy chwytają się przeróżnych śródków, ażeby tylko jak najwięcej zdobyć głosów do wyborów na Sejm Śląski.

Sanatorzy szczególnie wiedzą, że na Górnym Śląsku kalumnijami rzucanemi na księży ludności dla siebie nie zdobędą śp. zmarłego Biskupa Dr. Lisieckiego, sanatorzy niestety wciągnęli wówczas do walki wyborczej. Nowy Biskup Śląski J. E. Ks. Dr. Adamski na tyle był przezornym, że odłożył swój ingres na czas po wyborach.

Tą sytuację wyzyskali właśnie Korfanciarze ażeby pod płaszczykiem nieobecności nowo wybranego Biskupa módz uprawiać harce przedwyborcze. Niestety, że na ten lep poszło kilkadziesiąt księży.

Sanacja więc wściekła z tego, stara się zdobywać dygnitarzy kościelnych, ażeby ci kryli hasła przedwyborcze dla Sanacji. Wciągnięto w wir walki przedwyborczej Wiceministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Ks. Profesora Żongołłowicza. Jednakowóż taktyka Sanacji się nie udała, gdyż przecież Ksiądz Prof. Żongołłowicz jako Wiceminister mógł był przyjechać już dawno na Górny Śląsk, ażeby się zapoznać ze stanem szkolnictwa bezpośrednio i nastrojem duchowieństwa tutejszego pośrednio. Ani jednego, ani drugiego nie uczynił, a zawitał dopiero do nas, gdyż walka przedwyborcza została rozpętana na całego.

Sanacja widząc się bezradną, chwyta się środków nie używanych nigdy i nigdzie w życiu politycznem, powołując się na Pismo św., a szczególnie na opinję św. Pawła w liście do Rzymian, gdzie jest powiedziane:

„Wszelaka dusza niechaj będzie poddana wyższym zwierzchnościom. Albowiem nie masz zwierzchności, jedno od Boga; a które są, od Boga są postanowione. Przeto kto się sprzeciwia wierzchności, sprzeciwia się pstanowieniu Bożemu.“

Jeżeli „Polska Zachodnia“ w numerze 284 posuwa się tak dalece, że interpretuje powyższe słowa w ten sposób, że każda władza pochodzi od Boga, i należy każdą władzę szanować, to wtedy przypominamy, że Bolszewicy też mają władzę, a zdaniem „Polski Zachodniej“, także należałoby ją szanować. Przypominamy „Polsce Zachodniej“ i całej Sanacji, że pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Polski Stanisław Wojciechowski był władzą najwyższą w Polsce, a obalił go i ją ten mąż, którego dzisiaj cała Sanacja stawia za wzór dla wszystkich obywateli Państwa Polskiego. A przecież popełniono zamach stanu w maju 1926 r., więc temsamem pogwałcono zasady Ewangelji św. i pogwałcono również słowa św. Pawła do Rzymian przez nas powyżej zacytowanych.

Jeżeli pójdziemy za słowami Hittlera powyżej w motto zacytowanemi, to „Polska Zachodnia“ i cała Sanacja niech sobie wyciągnie z tego konsekwencje.

Ale nietylko Pismo św. miesza się obecnie w walce wyborczej. Wciąga się w ten wir walk politycznych nawet Sakramenta św. Korfanciarze wytykają Sanatorom, że są za rozwodami. My znamy jednego z bardzo poważnych kandydatów Korfanciarzy, który ma rozwód z swoją żoną i który się kategorycznie oświadcza za dopuszczeniem rozwodów przez kościół katolicki, twierdząc nawet, że jeżeli kościół katolicki będzie przy tych dotychczasowych zasadach obstawał, to za 30 lat Polska będzie ewangielicką.

A więc obłuda z jednej strony i obłuda z drugiej strony. Jeżeli kościół katolicki uznał, że małżeństwo jest Sakramentem, że co Bóg zwiąże, tylko Bóg rozwiązać może, to pocóż to faryzeuszowskie naciąganie i wciąganie Sakramentu małżeństwa do walki politycznej.

Jeżeli więc takimi sposoby się walczy obecnie, jeżeli się szarga duchowieństwo katolickie, naukę religji, ba nawet Sakramenta św., to doprawdy ten lud religijny na Górnym Śląsku nie będzie wiedział, komu ma wierzyć, czy tym, którzy pod płaszczykiem Katolickiego Bloku Ludowego angażują duchowieństwo katolickie do walki wyborczej, czy tym, którzy pod hasłami mocarstwowej Polski wciągają wysokich dygnitarzy kościelnych do walki politycznej, posługując się nimi za parawan, ażeby łowić rybki w mętnej wodzie.

To też przy nadchodzących wyborach do Sejmu Śląskiego Ludność Górnośląska winna się odwrócić od tych demagogów, powinna im przez oddanie głosu pokazać, że kościół katolicki jest dla wszystkich, że Rząd w Polsce oparty być winien na zasadach katolickich, że Ministrowie powinni być praktykującemi katolikami, jeżeli Konstytucja Rzeczypospolitej Polski gwarantuje pierwszeństwo religji katolickiej w Polsce. Niemożna dziś być katolikiem, a jutro kalwinem tylko dlatego, żeby otrzymać rozwód, jak się to dzisiaj niestety u nas robi.

Księża angażujący się szczególnie za Korfantym i jego obozem winni wiedzieć, że jemu właśnie t. zn. Korfantemu rozchodziło się też kiedyś tylko o to, żeby był widziany w kościele wtedy, gdy rozchodziło się o honorowe i urzędowe nabożeństwa. Rozrzucanie odezw z obrazkami, na których widnieje Marszałek Piłsudski z obecnym Ojcem św. Piusem XI. zakrawa doprawdy na to, żeby pod tym płaszczykiem módz przestawiać Polsce człowieka, że za nim stoi kościół katolicki.

To też zwracamy się z gorącem apelem do wyborców, żeby demagogom posłuchu nie dali, ale głos oddali tak i tam, jak im nakazuje sumienie.

Zwycięstwo za pomocą przypadku i innych rzeczy

Wybory w dniu 16 bm. na Sejm Warszawski dały wynik taki, jaki przewidywał każdy zdrowo orjentujący się w życiu politycznem na Górnym Śląsku obywatel.

Że przy tego rodzaju metodach Niemcy musieli ponieść porażkę, każdy to bowiem musiał przewidzieć. Niewolno im było urządzać wieców ani zebrań, ludzi roznoszących kartki albo zmuszano do porzucania takowych albo też w ten sposób ich traktowano, że się każdemu odechciało roznosić kartki lub odezwy. Policja szukała odezw niemieckich, chociaż skonfiskowane nie zostały. Również trzeba wziąć pod uwagę, że kilkadziesiąt głosujących nie dopuszczono do głosu. To też wątpimy, czy Niemcy dają sobie to spodobać a prawdopodobnie wniosą protest przeciwko ważności wyborów.

Sanacja swojemi metodami dotychczas nigdzie nie praktykowanemi wywarła i wywierała aż do

---

Katoliccy Wyborcy! Z rozwagą idźcie do urny wyborczej! O ważne i święte dobra ojczyzny i rodziny rozstrzyga się przy wyborach. Jest rzeczą ważną i odpowiedzialną w jaki sposób głosujesz!

(Ks. kard. Bertram)

ostatniej chwili przed wyborami tego rodzaju nacisk, że nikt inny nie mógł nalepiać afiszów na publicznych miejscach, jak tylko ona, a w razie pokazania się jakichkolwiekbądź nalepek, to natychmiast takowe były albo zrywane albo usuwane. Kaptowanie urzędników i ludzi zależnych szło do tego stopnia że sądzono, iż wogóle przeważającą większość mandatów przy tego rodzaju metodach uzyska Sanacja. Nawet w dzień wyborów np. w Bogucicach praktykowano w ten sposób, że nie pozwolono wkładać kartek wyborczych do koperty na miejscu odosobnionem, a ludzie ze Sanacji notowali skwapliwie, kto na kogo głosował. Dla Sanacji powinien wynik wyborów, jeżeli ona otrzymała 6 mandatów, **nie być traktowany jako zwycięstwo, ale jako pewnego rodzaju fiasko z uwagi na olbrzymi nakład kosztów, wydatków i innego rodzaju metod.**

Jeżeli weźmiemy pod uwagę Blok Socjalistów Polskich i Niemieckich, to otrzymawszy jeden mandat, nie mogą się oni żalić na utratę głosów, gdyż uzyskali to, co mieli poprzednio.

Jeżeli się unieważniło listę tzw. komunistów, to jeszcze mimo to w niektórych miejscowościach komuniści zdobyli dosyć poważne liczby głosów.

Inna rzecz ma się z wynikiem wyborów dla obozu Korfantego. Korfanty za pomocą obozu N. P. Rowców zdobył 7 mandatów. N. P. Rowcy otrzymali 2, a więc pozostało dla niego 5 mandatów. Mając poprzednio 3 mandaty uzyskał więc obóz Korfangeo 5 czyli 2 mandaty więcej. **Przyczyny tego dla obozu Korfantego nieprzewidzianego wyniku leżą w tem, że aresztowaniem Korfantego zrobiono jego o wiele więcej popularnym aniżeli on był przedtem.** Zrobiono go poprostu **męczennikiem.** Przez zamawianie nabożeństw w kościołach na jego intencję zainicjowano pewnego rodzaju gremjalne modły już nie tyle może na intencję samego Korfantego, **ile na intencję Bloku Korfantego. Księża w danym wypadku zrobili swoje.**

Do tego dochodzi, że Sanacja wszelkiemi sposoby zwalczała również obóz Korfantego, rozbijając mu wiece, ba nawet rzucając petardy do domostw, gdzie przeczuwano, że tam mieszkają Korfanciarze.

Na księży, którzy podpisywali odezwę za listę Korfantego względnie stanęli w obronie z powodu jego aresztowania, rzucała Sanacja za pomocą „Polski Zachodniej" **najordynarniejsze kłamstwa.** Tym sposobem ludzie, którzy nawet byli przeciwnikami Korfantego przed jego aresztowaniem, stali się obrońcami jego, agitując za jego listą.

Jeżeli więc weźmiemy pod uwagę cały wynik wyborów z dnia 16. bm. to Sanacja na **17 mandatów zdobyła tylko 6.** Opozycja więc zdobyła **11 mandatów. O jakimkolwiekbądź zwycięstwie dla Sanacji mowy być nie może.**

Również nie mogą się Korfanciarze zbyt wiele szczycić, że tem wynikiem podreperowali swoją pozycję, gdyż to był poprostu tzw. **Zufallsieg** z jednej strony, **a z drugiej zwycięstwo, które im przyspożyła Sanacja jej metodami i sposobami walki.**

Porażka Niemców nie może być również uważana jako porażka trwała i stała. Trzeba wziąść pod uwagę, że to, cośmy powyżej pisali, jest tylko cząstką tego, co się działo faktycznie. **Możemy z uwagi na obecne stosunki panujące pisać tylko to, na co nam dozwala cenzor, gdyż niechcemy wydawać gazety na to, żeby ją konfiskowano i za to nas pociągano do odpowiedzialności.**

Kto sądzi, że ten wynik można uważać za podstawę do wyborów na Sejm Śląski lub nawet wogóle do wyborów na przyszłość, ten się grubo myli, gdyż Korfanciarze szczególnie zawiodą ludność Górnośląską znowu jak ją już zawiodli kilka razy. **Dlatego też z całym spokojem odczekiwać należy wyniku wyborów do Sejmu Śląskiego.**

Dziwne powody unieważnienia listy „Bloku Poszkodowanych i Pokrzywdzonych Ślązaków"

Już w ub. numerze podaliśmy pismo, w którem wyłuszczyliśmy sposoby, jakiemi Główna Komisja Wyborcza na okręg nr. 1 występowała przeciwko naszej liście. Pismo to wysłaliśmy wtedy do Głównej Komisji Wyborczej na okręg 1. Główna Komisja Wyborcza doniosła nam pismem poleconym już dnia 13 bm., że lista nasza jest unieważniona po myśli art. 31 Śląskiej Ordynacji Wyborczej. Zaznaczyć wypada, że posiedzenie tej Głównej Komisji Wyborczej było 3 listopada br. Pismo wypisano 8 listopada br., a 13 listopada już nam to pismo doręczono. Tu widać, jak śpieszno było Głównej Komisji Wyborczej z doniesieniem nam, że lista nasza została unieważniona.

Myśmy natychmiast wystosowali skargę do Sądu Apelacyjnego, ale niestety do ub. soboty Główna Komisja Wyborcza w Cieszynie akt w tej sprawie nie przesłała. Z powyższego wynika, że prawdopodobnie otrzymamy odpowiedź po wyborach, gdyż sposoby Głwnej Komisji Wyborczej w Cieszynie, co do przewlekania sprawy są nam dokładnie znane.

Skarga nasza brzmi:

Katowice, dnia 13. II. 1930 r.
ul. Andrzeja nr. 14.

Skarga
pełnomocnika listy „Blok Poszkodowanych i Pokrzywdzonych Ślązaków"
Jana Kustosa zam. w Katowicach, ul. Andrzeja nr. 14,
przeciwko
orzeczeniu Komisji Wyborczej Głównej Komisji Wyborczej Okręgu nr. 1 w Cieszynie z powodu unieważnienia zgłoszonej listy wyżej wspomnianego Bloku

Niniejszem zaskarżam do Sądu Apelacyjnego w Katowicach orzeczenie Głównej Komisji Wyborczej okrędu nr. 1 w Cieszynie (L. 582/30) z dnia 8-go listopada 1930 r. odebrane dnia 13. listopada 1930 r. po myśli art. 39 Ordynacji Wyborczej do Sejmu Śląskiego w brzmieniu obecnie obowiązującem, uzupełniona ustawą z dnia 22 marca 1929 roku (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 87 1930 roku) wraz z Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29. lipca 1922 roku (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 528 z dnia 2-go sierpnia 1922 r.) i wnoszę:

Zaskarżone orzeczenie uchyla się, listę pod nazwą „Blok Poszkodowanych i Pokrzywdzonych Ślązaków" uznaje się na ważną, a wszelkie koszta powostałe kandydatom tegóż Bloku poonosi Skarb Państwa wzgl. członkowie Komisji Głównej, którzy takowe orzeczenie wydali.

Do
Sądu Apelacyjnego
w Katowicach.

Albowiem:

1. Zaskarżone orzeczenie brzmi: Zawiadamiam Pana, że Główna Komisja Wyborcza Okręgu Nr. 1 uznała na posiedzeniu w dniu 3-go listopada 1930 r. nieważność zgłoszonej listy po myśli art. 31 Śląskiej Ordynacji Wyborczej.

Przewodniczący
Głównej Komisji Wyborczej
mp. podpis nieczytelny.

Zauważam, że już z punktu widzenia formalnego orzeczenie jest nieważne, a mianowicie:

a) podpis zgodnie z Rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Warszawa winien być na każdym urzędowym akcie czytelny, jeżeli jest własnoręcznie pisany, a w razie nienależycie czytelnego podpisu, winno być zaznaczone, kto to podpisał. Podpisu na takowem orzeczeniu zaczepionem niniejszem nie można doprawdy odczytać, a idąc zgodnie z oświadczeniem Pana Przewodniczącego tejże Komisji, że on nie jest grafologiem, **ja jako pełnomocnik wyżej wspomnianej listy, też być nim nie potrzebuję.**

b) orzeczenie zaskarżone powołuje się na § 31 w Śląskiej Ordynacji Wyborczej. Przypuszczam, że choć nie jestem prawnikiem, winien Pan Przewodniczący względnie wydawający owe orzeczenie wymienić, o którą to ordynację wyborczą się rozchodzi. Gdyż mamy przecież **dwie Ordynacje wyborcze,** a mianowicie i do wyborów komunalnych i do wyborów na Sejm Śląski. **Ustawodawca wyraźnie określił tytuł tej Ordynacji,** o którą się w danym wypadku rozchodzi, nazywając ją Ordynacją Wyborczą do Sejmu Śląskiego. Pozatem winna Komisja Główna była więc winną podać Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polski i datę oraz numer jakoteż pozycję i rok, w którym to Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polski odnośna ustawa została opublikowaną.

A więc już z powyższych braków wyżej wspomniane orzeczenie jest nieważne, wobec czego powinno zostać uchylone.

2. Ale przypuśćmy, że rozchodzi się w danym wypadku o Ordynację Wyborczą do Sejmu Śląskiego w rubrum skargi wymienioną. To przecież artykuł 31 tejże Ordynacji wyraźnie mówi: **„Komisja ma prawo żądać okazanie materjałów, na których podstawie sporządzone zostały spisy mieszkańców i udzielania przez Naczelnika Gminy wyjaśnień."** Przecież artykuł wyżej wspomniany zacytowany w zaskarżonem orzeczeniu, **absolutnie nie dotyczy tego, coby mogło spowodować powzięcie tego rodzaju orzeczenia,** mocą którego **lista wyżej wspomniana mogłaby zostać unieważnioną.**

3. Ale nawet i dalej Główna Komisja pogwałciła przepis powyżej cytowanej Ordynacji, a mianowicie przepis art. 48, który mówi: **„Główna Komisja Wyborcza bada zgłoszenia i oświadczenia o dostrzeżeniach brakach i wadach i zawiadamia właściwego pełnomocnika 38-go dnia od ogłoszenia wyborów."**

Główna Komisja w danym wypadku nie uczyniła zadość wymogom tegóż artykułu, gdyż mnie jako pełnomocnika wyżej wpomnianej listy nie zawiadomiła, jakie braki i wady lista ta zawiera i nie wezwała mnie do usunięcia takowych ewentualnie braków lub wad.

4. Załączam przedruk pisma wystosowanego do Głównej Komisji Wyborczej na Okręg nr. 1 na ręce Wiel. Pana Przewodniczącego w Cieszynie, z którego to pisma wynika, jakiemi sposoby Pan Przewodniczący traktował listę, której mam zaszczyt być pełnomocnikiem. Na pismo to również się powołuje.

Z tych to powyżej naprowadzonych powodów oraz rezerwując sobie dalsze wywody, czy to ustne, czy na piśmie, wnoszę na uchylenie zaczepionego względnie zaskarżonego orzeczenia po myśli art. 39 wyżej wspomnianej Ordynacji Wyborczej i na uznanie listy pod nazwą „Blok Poszkodowanych i Pokrzywdzonych Ślązaków" za ważną.

(—) Jan Kustos,

Pełnomocnik Listy: „Blok Poszkodowanych i Pokrzywdzonych Ślązaków" na Okręg Wyborczy nr 1 na Sejm Śląski.

Katowice, ul. Andrzeja nr. 14.

Baczność!

Skoro naszą listę „Blok Poszkodowanych i Pokrzywdzonych Ślązaków niesłusznie unieważniono, wobec tego nie głosuj ani na Korfantego ani na Sanację, tylko na tych, którzy Ciebie bronili i bronią nadal.

Pamiętaj, że tylko Klub Niemiecki stawał w obronie pokrzywdzonych właścicieli rent włości rentowych.

Pamiętaj, że Sanacja czycha na zniesienie autonomji a Korfanciarze to szowiniści.

Gdyby tak nieboszczyk śp. Miarka żył!!

Przed wyborami na Sejm Warszawski ukazały się po miastach a szczególnie na miejscach służbowych D. O. K. P. Katowice jak np. w Piotrowicach **afisze urągające wprost ludzkości Korfantego i Kustosa.** Afisze te były drukowane w drukarni Miarki w Mikołowie. Zwróciliśmy również na to uwagę **Panu Wicedyrektorowi D. O. K. P. Katowice Wąsikowi, który nam oświadczył, iż on nie jest Prezesem.**

Jednakowóż drukarnia **Miarki w Mikołowie** powinna wiedzieć, że tego rodzaju afisze, które takowa **drukowała,** nie licują z godnością człowieka, a cóż dopiero **katolika.**

Skoro **drukarnia Miarki tego rodzaju afisz wydała, będzie za to musiała ponieść odpowiedzialność, gdyż na to nie jest ustawa, żeby ją strzegła, lecz na to, żeby w myśl ustawy wyżej wspomniana drukarnia była odpowiedzialną.**

Rok 10 Nr. 47

DER PRANGER

Eine Beilage des „Głos Górnego Śląska“, welche zur Aufdeckung u. Beilegung jeglicher Mißstände dient

Rachsucht der Sanatoren gegen die oberschles. Geistlichkeit

In unserer Zeit scheinen wir (speziell) in Poln. Oberschlesien nicht weit vor dem Kulturkampf zu stehen.

Den Anstoss gibt dazu das Leiborgan des Wojewoden Dr. Grażyński, die „Polska Zachodnia“, welche sich bei ausländischen Firmen als halbamtliches Organ bereits ausgegeben hat. Dieses Blatt hat in der letzten Zeit die unglaublichsten Vorwürfe in einer äusserst niederträchtigen und verleumderischen, ja sogar delatorischer Weise die katholische Geistlichkeit angegriffen. Der „Grund“ zu den Anpöbeleien war, dass die meisten Geistlichen sich nicht für die Liste Nr. 1 erklärt hatten. Nur d r e i katholische Geistliche „schwärmen“ noch für die Sanacja. Also deshalb die Wut gegen alle übrigen.

Die Korfantysten andererseits sollen sich ja nicht einbilden, dass die oberschles. kath. Geistlichen (alle) für Korfanty's Partei sind weil sie gegen die Sanacja sind. Nein, die Methoden, **die die Sanacja anwendet, sei es im politischen, sei es im kulturellen Leben sind es, die auch endlich (Gott sei Dank) die Geistlichkeit bekämpft.**

Immer mehr werden die Geistlichen in der „Zachodnia“ angepöbelt, weil sie nicht nach der Querpfeife der Sanacja tanzen wollen. Wenn die Anpöbeleien nicht helfen — denn kein Mensch nimmt die „Zachodnia“ ernst —, dann droht sie mit Repressalien, mit Anzeigen an die Kurie, die Gott sei Lob nicht mehr so naiv ist um auf die Anzeigen der Sanatoren zu reagieren.

Dieses Blättel, das neulich wieder laut Angabe der Nummer der Quittung durch den „Robotnik“ vom Wojewoden **10 000 Złoty geschnappt hat,** wird von Leuten redigiert, die erst hergekommen sind, nachdem der jetzige Wojewode hier seinen Einzug gehalten. Noch während des Maiumsturzes im Jahre 1926 bekämpfte dieselbe „Zachodnia“ den Marschall Piłsudski, griff ihn erbärmlich an und stand treu zu den Gegnern des Maiumsturzes.

Heute beschimpft sie die damals von ihr gelobten Regierungsträger, zieht sie in den Dreck, weil sie sich nicht wehren können.

Da nun das Gift auch auf die oberschlesische Geistlichkeit von der „Zachodnia“ gespritzt wird so setzen sich die Geistlichen zur Wehr. Die „Zachodnia“ möchte gern auf den Pfarreien ihr eigenen Leute sehen, die statt das Wort Gottes zu predigen, **die jetzigen Machthaber zum Himmel erheben möchten. Noch hat die hiesige Geistlichkeit die Macht, noch ist es nicht so weit, dass man unsere Seelsorger nach allen Himmelsrichtungen Polens versetzen könnte (aus dienstlichen Gründen), noch hält die hiesige Bevölkerung an ihren geistlichen Führern, noch brauchen sie nicht vor dem „geistigen Führer“ stramm stehen, noch werden sie von ihrem Oberhirten in Schutz genommen, weshalb darüber die „Sanacja“ vor Wut schnaubend, nach Rache sinnt.**

Aber die Geistlichkeit hat die Waffe in der Hand, **und diese ist das göttliche Wort, das in der Heiligen Schrift niedergelegt ist.**

Die Predigt aus der Heiligen Schrift kann, richtig ausgelegt, die Sanatoren aus Oberschlesien sofort austreiben, sie kann selbst die eifrigsten Sanatoren so mürbe machen, dass sie das Weiteste werden suchen müssen.

Deshalb soll die Geistlichkeit nur recht bald und energisch zugreifen, um die Brut der Sanacja im Embiostadium zu ersticken. Denn vorläufig ist die Sanacja noch aus dem Sperma ins Keimen übergegangen. Wird sie aus dem Keimen nicht herauskommen, dann werden wir befreit von dem Uebel, das jegliches Unheil nach sich zieht.

Also nur zugreifen, verehrte Confratres, denn an Euch liegt es jetzt, ob ihr mit dem oberschlesischen Volke dem Recht zum Siege verhelfen wollt.

Sie sind reicher bezw. spendabler wie ihr geistiger Führer

Am Wahltag gab das Sanacjablatt in Katowice eine Extranummer heraus. Und dort lesen wir auch wer und wieviel für den „Dom Powstańców“ gespendet hat.

Unter anderem gab ein gewisser **G. T. T. 3000 Zł.**, dann kam der bekannte Powstaniec Robert Kula 500 Zł., Direktor Sidlo **(Fma „Tor“ gab vorher ein extragrosses Inserat der „Zachodnia“) 200 Złoty.**

Und der „geistige“ Führer der Aufständischen gab als **Wojewode** Dr. Grażyński **nur 100 Złoty.** Der Richter Witczak auch **nur 100 Złoty.**

Man sieht, dass die grossen Führer sehr wenig spendabel sind, wenn es sich um ihre eigene Tasche handelt. In Verteilung von Subventionen, die aus öffentlichen Geldern herrühren, sind solche Herrschaften sehr grosszügig, denn es geht nicht um ihr Geld.

Ein feiner Strafprozessverordnungskenner

1. Arthur sprach: „Soweit ich die Strafprozessordnung kenne, ist die Klage beim hiesigen Gericht (in Rybnik) zuständig.“

Doch war es anders. Denn die Kalge, die A. T. gegen Jan Noga erhoben hat, wurde nach Katowice verwiesen, weil eben A. T. nicht Recht erhalten hat, sondern Jan Noga, der den entsprechenden Antrag gestellt hat.

2. A. T. hat einen Prozess gegen Dr. D. aus Rydultowy um 10 000 Złoty angestrengt. Weshalb die grosse Summe und weshalb diese Klage überhaupt, darüber ein anderes Mal. Es schwebt nämlich eine Klage A. T.'s contra N. auch um eine ähnliche Sache.

Hat die Finanzbehörde bereits davon Kenntnis? — Hat A. T. ein Świadectwo in dieser Hinsicht? —

3. Ist A. T. in der „Caritas“ V o r s i t z e n d e r, K a s s i e r e r und V e r t e i d i g e r ? — Aus wieviel Personen besteht immer die Generalversammlung?

4. Will A. T. in die Friedensliga auch solche Friedensaposteln aufnehmen, die anderen Leuten anders Gesinnten die Scheiben bekleistern, diese (z. B. in Imielin) eingeschlagen haben, zumal er heute für die Sanacja agitiert, die doch so friedensliebend ist?

5. Soll der Zuwachs der K o r f a n t y s t i m m e n (von 3 6 9 9 Stimmen zum S c h l e s. S e j m M a i 1930) auf 5 4 8 0 Stimmen auch auf A. T.'s Conto gebucht werden, Panowie z Sanacji? — Ist das ebenfalls nicht s e h r „i n t e r e s s a n t“, zumal die „Katholische“ Nr. 179/30 ihre „Gegenüberstellung“, „b e s o n d e r s i n t e r e s s a n t“ nennt?

Nun also, glaubt's dem, der einen gewissen stockdeutschen Schm. als P o l e n bezeichnet hat, wogegen sich selbst der Vorsitzende Richter Dr. Stawarski gewandt hat!!!

Anticustodianer.

A. T. mäuschenstill!

Nach den Prozessen, die sich in der Berufungsinstanz am 14. November vor dem Sąd Okręgowy Wydział Zamiejscowy in Rybnik abgespielt haben wodurch die Strafe gegen Redakteur Kustos von 2 Monaten Gefängnis **auf 180 Złoty** Geldstrafe ermässigt wurde und wodurch **Trunkhardt** tatsächlich bestraft wurde, ist die **„Katholische Volkszeitung“ mäuschenstill geworden.**

Bemerkt sei, dass A. T. immer in den Verhandlungen die Publikation des Urteils über die Gefängnisstrafe von 2 Monaten gegen Kustos verlangt hat. Auch erzählte man sich in Rybnik, dass das Urteil wegen der zwei Monate gegen Kustos festgemauert sei. **Doch hat die zweite Instanz anders entschieden und nicht nur zu Gunsten des Redakteurs Kustos in bezug auf die Strafe, sondern auch in bezug auf die Publikation des Urteils, indem sie erklärt hat, dass das Urteil in der „Polonia“, wie auch in der „Zachodnia“ veröffentlicht werden soll. (Nun hat Kustos contra Trunkhardt 3 Urteile, die auch die „Katholische Volkszeitung“ wird publizieren müssen.)**

Aber darüber schreibt weder in der Nummer 178 noch in der Nummer 179 die „Katholische Volkszeitung“.

Ueber die Angriffe von Seiten des Rechtsanwalts Dr. Adam, die er als Verteidiger Trunkhardts gegen Jan Kustos geschleudert hat, werden wir nicht mehr berichten, zumal wir die Klage gegen ihn also gegen Rechtsanwalt Dr. Adam wegen Beleidigung anstrengen. Dem Rechtsanwalt Dr. Adam werden wir beweisen, was er in einer Verteidigungsrede zu tun und zu lassen hat.

Achtung Wähler! Wählet geheim: denn die Verordnung zum Schutze der Wahlfreiheit Art. 7 sagt:

Wer bei der geheimen Abstimmung sich in rechtswidriger Weise Kenntnis über die fremde Wahlstimme verschafft, wird mit einer A r r e s t s t r a f e bis 1 Jahr oder mit G e l d s t r a f e bis 5000 Złoty bestraft!

Letzte Meldung!

Wie wir aus authentischer Quelle erfahren, **wird die „Deutsche Wahlgemeinschaft" die Klage gegen die Ungültigkeit der Wahlen in allen drei Bezirken der Wojewodschaft Schlesien erheben.**

Wenn demnach die „Polska Zachodnia" noch heute triumphiert, so kann sie bei den noch einmaligen Wahlen die grösste Niederlage erleiden, zumal der Sieg der Sanacja bei den jetzigen Wahlen nur ein **Pyrrhus-Sieg gewesen ist.** Denn es sollen ungeheure Beweise dafür sein, **dass die „Deutsche Wahlgemeinschaft" in ihrer Wahlfreiheit beschränkt worden ist.**

Wir stellen fest, dass von den 17 Abgeordneten die Sanacja lediglich 6 erhalten hat, wogegen die andern 11 erhalten haben. Demnach ist die Opposition gegen die jetzigen Machthaber in der Wojewodschaft Schlesien in der Uebermacht. **Denn 11 Mandate gegen 6 Mandate der Sanacja sprechen genug dafür, dass die Richtung der jetzigen Machthaber in Oberschlesien eine völlige Niederlage erlitten hat.**

Poszanowanie prawa i ustawy przez odnośne do tego wyznaczone miarodajne czynniki

Co dzisiaj znaczy właściwość Sądu?

P. Piłsudski po aresztowaniu tzw. pierwszej transzy posłów oświadczył, że „Sądy jemu dopomogły do szybkiego załatwienia się z temi posłami".

Nieskonfiskowana „Żółta Mucha" nr. 54/30 z dnia 28. października b. r. podaje na to oświadczenie następujące zdanie:

„Mówią, że komplement z ostatniego wywiadu pod adresem naszego sądownictwa był przyjęty przez niektórych sędziów z wielkiem zażenowaniem; atoli, na szczęście, pozostali sędziowie wszyscy byli z niego zadowoleni."

Adwokaci nieraz w rozmowie z nami a jeden z nich nawet na łamach „Polonji" wyjaśniał przepisy ściśle według prawa K. P. K. Zastanawiano się również nad tem, dlaczego np. wywozi się posłów byłych byłych do Brześcia nad Bugiem. Również zastanawiano się nad tem, gdzie i za jaki występek lub za jaką zbrodnię jest właściwość Sądu. Otóż najlepszy dowód, że sędziowie dzisiaj już też zaczynają się wzorować na przepisach, czyli **na interpretacji** prawa i ustawy przez p. Piłsudskiego. Podajemy dwa przykłady:

W Król. Hucie wytoczył skargę wekslową adwokat Dr. Drucks. Pozwany się nie jawił. Adwokat Dr. Drucks zastępując powoda wnosi na wyrok zaoczny. Wtedy ale sędzia jemu oświadcza: **„Panie Mecenasie, ale przecież Sąd jest niewłaściwym w danym wypadku, gdyż pozwany mieszka w Katowicach a Pan wniósł skargę do Król. Huty".** — Na to orzekł Adwokat Dr. Drucks: **„Panie Sędzio, co znaczy dzisiaj właściwość Sądu. Gdzie Katowice, a gdzie Brześć nad Bugiem, przecież też to niewłaściwość. Sędzia wtedy wydał wyrok zaoczny zgodnie z interpretacją adwokata Dr. Drucksa.**

W dniu 22. października b. r. jechał pociągiem z Jastrzębia pewien zacny obywatel z Katowic w oddziale **2-giej klasy (dla niepalących) w stronę Katowic.** Na jednej ze stacyj wsiadło **dwuch panów,** którzy **bez ceregieli** zaczęli palić wyroby tytoniowe. Ów pasażer siadł naumyślnie do oddziału 2-giej klasy, dla niepalących, gdyż nie znosi tego rodzaju wyrobów. Pasażer zwrócił owym panom na to uwagę, istnieje bowiem przepis Ministerstwa Komunikacji, że **pasażer palący w oddziale dla niepalących mimo zgody innych pasażerów zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej.** Ale ci dwaj panowie jeszcze się na to oburzyli, wskazując jemu, żeby on sobie poszedł do przedziału 2 razy 2 t. zn. do 4-tej klasy. Wtedy ale został przywołany konduktor, a ów pasażer kazał wylegitimować tych dwuch panów, a okazało się, **że jeden z nich był zastępcą podprokuratury w Żorach, a drugi sędzią tegóż samego Sądu.**

Ustawodawcy rzymski uchwalając raczej ustanawiając kodeks karny i procedurę karną, napisał między innemi: **„A któż więc będzie sądził sędziów samych?"**

Powyższe świadczy bardzo znamiennie o dzisiejszym, a raczej o dzisiejszych czasach.

A Powstańcy idą nawet jeszcze dalej w zastosowaniu prawa. Np. w Siemianowicach jakiś powstaniec, wziął parę ludzi i wyrzucił na bruk, czyli wyeksmitował nawet jedną, która się sprowadziła z Kongresówki do Siemianowic, a więc nie germankę bez wyroku i bez komornika sądowego. A gdy przyszła policja, to się jej odgrażał, no i skończyło się na tem, że Policja nie zrobiła w tem nic.

Tak się więc postępuje.

Hola Panie Mecenasie!

W ub. piątek dnia 14. b. m. odbyły się przed Sądem Okręgowym w Rybniku 3 rozprawy a mianowicie rozprawy odwoławcze od trzech wyroków Sądu Grodzkiego Rybnik. Jeden wyrok był zasądzający dla RedaktoraJana Kustosa na 2 miesiące więzienia bez zamiany na grzywnę. Drugi wyrok był przeciwko Wydawcy i Redaktorowi „Katholische Volkszeitung" i jego odpowiedzialnemu Redaktorowi Józefowi Michalczykowi, w którem uznano wprawdzie Arthura Trunkhardta winnym zniewagi, ale mu Sędzia Dr. Stawarski żadnej nie wymierzył kary. Zaś odpowiedzialnego Redaktora Michalczyka skazał wówczas Sąd aż na 20 złotych grzywny. Trzeci wyrok również był przeciwko wyżej wspomnianym, gdzie Arthurowi Trunkhardtowi wymierzono grzywę w wysokości 10 złotych, zaś odpowiedzialnemu Redaktorowi Michalczykowi i Arthurowi Trunkhardtowi za inny występek znowu na łączną grzywnę aż na 20 złotych.

Wszystkie trzy wyroki zaskarżył w drodze apelacji nasz Redaktor Jan Kustos.

Redaktor nasz broni się sam, gdyż uważa, że szkoda wydawać pieniędzy na takie cele adwokatom z jednej strony, a z drugiej, stojąc na praworządności, oczekuje zawsze ze spokojem wyroku.

Oskarżony Trunkhardt przyszedł tym razem na rozprawę z adwokatem Dr. Adamem. Rzeczą każdego obrońcy jest bronić swego mandanta zgodnie z przepisami prawa i ustawy oraz zgodnie z dobremi obyczajami. Niejeden raz daliśmy należytą odprawę adwokatom w Katowicach, którzy w nienależyty sposób napadali w wywodach obrony, czy to nas, czy na naszych świadków. Adwokata Dr. Adama nie znaliśmy dotychczas z tej strony, żeby przeholował we swoich wywodach. Widocznie ale z powodu dwuch notatek o nim jakie się okazały na łamach „Głosu Górnego Śląska", adwokat Dr. Adam, chciał się nam odwdzięczyć pięknem za nadobne. A ponieważ nas zaczepiał w sposób niegodny adwokata, dlatego na łamach gazety na razie z nim polemizować nie będziemy, gdyż damy jemu możliwość w przewodzie sądowem, udowodnienia jego nam postawionych zarzutów. Pójdzie mu to niełatwo, gdyż żadnego nam postawionych zarzutów nie udowodni.

Co do wyroków samych to zaznaczamy, że redaktora naszego wskazano zamiast na 2 miesiące więzienia na 180 złotych grzywnej. Również nie przyznano oskarżycielowi Trunkhardtowi prawa publikacji wyroku w gazetach „Polonia" i „Polska Zachodnia".

Co do drugiego wyroku zaskarżonego przez nas to Sąd skazał oskarżonego Trunkhardta na 30 złotych grzywny i na ponoszenie kosztów, oraz przyznał nam zgodnie z wyrokiem 1-ej Instancji prawo publikacji tego i trzeciego wyroku w gazetach, jak „Katholische Volkszeitung" i „Głos Górnego Śląska".

Sąd w danym wypadku nie kierując się innemi względami, jak tylko przepisami ustawy wydał powyżej zacytowane wyroki. Zaś Adwokat Dr. Adam znajdzie się na jednem z przyszłych terminów w roli oskarżonego, gdyż wskażemy jemu, jak nie należy występować przeciwko oskarżonemu.

Naczelnik Gminy w Syryni powienien dostać za to order!

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że w Syryni, pow. Rybnik, Naczelnik Gminy Kłosek nietylko, że roznosił kartki po wyborach swej gminy, ale nawet stał z kartkami przed lokalem wyborczym w dzień wyborów. Ludzie o przecietnym rozumie **„szelątali"** głową, pytając siebie, czy to ma być **Naczelnik Gminy dla wszystkich, jeżeli on sam nietylko roznosi kartki dla jednej partji, ale nawet takowe kartki rozdziela.** Wiadomo przecież wszystkim, **kto za nim jeździł, żeby Naczelnik Gminy Kłosek był na** to stanowisko zatwierdzony przez ówczesnego Starostę Troskę. **Musieli wyjeżdżać nawet tacy, którzy dzisiaj obecnie są na niemieckiej stronie, a dzięki takim Kłosek został** zatwierdzony na Naczelnika Gminy.

Trzeba jeszcze dodać, że akurat w przeddzień wyborów aż 4 mówców sanacyjnych sprowadzono do Syryni, ażeby tam ogień sanacyjny rozpalić na rzecz jedynki. **Ale okazało się, że na 833 głosy otrzymała** Sanacja w tej gminie zaledwie 341 głosów.

Widać więc z powyższego, **że nie pomogły przyjazdy b. drogisty a obecnego aptekarza** Baltyka z Żor razem nawet z jego żoną, którą tam nazywano **„Purajką", nie pomogły nawet przemówienia przeróżnych Adolfów, nie pomogły czwórkę przybyłe sanatory, nie pomogły nawet przyjazdy powstańców** w dzień wyborów na ciężarowym samochodzie **gdyż** ludność gminy Syrynia wie, co ma sądzić nietylko o Sanacji, ale nawet o takim Naczelniku Gminy, który za nią agituje.

Jeżeli Naczelnik Gminy Kłosek sądzi, że gmina jego wybierała **341 głosami** listę nr. 1, to niech pamięta, **że większa część tych 341 ludzi nie głosowała z przekonania, nie głosowała z przeświadczenia dla dobra tejże listy ani też dla dobra poprawienia stosunków, ale z obawy, żeby niejednego nie wyrzucono z pracy.**

Trzeba stwierdzić, że zwycięstwo Sanacji opierało się nie na przekonaniu obywateli, nie na przeświadczeniu, żeby obecny kierunek rządu był dobry, ale pod pewnego rodzaju metodami, których my po imieniu nazywać nie chcemy.

O tem powinni pamiętać na następne wybory wszyscy obywatele a to nietylko w Syryni, lecz również i w innych miejscowościach całego Województwa Śląskiego.

Jeżeli Naczelnik Gminy Kłosek jechał w poniedziałek dnia 17. bm. z tą wiadomością do Starostwa w Rybniku, to powinno się go przedstawić na rycerza do jakiego orderu, ażeby go udekorować, a wtedy mógł prezententować się po gminie orderem na lewej piersi.

Drukiem i nakładem: Jan Kustos w Katowicach w Drukarni „VITA", Katowice. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Kowalski, Imielin.